

Sygnatura akt XII C 723/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XII Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Maria Prusinowska

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2022 r. w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa A. R. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) Spółka Akcyjna w W.

o zapłatę

1. **Zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 20 000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8 sierpnia 2019 r. do dnia zapłaty,**
2. **W pozostałym zakresie powództwo oddala,**
3. **Kosztami postępowania obciąża strony w zakresie przez nie poniesionym.**

Sygnatura akt: XII C 723/19

UZASADNIENIE

Powódka A. R. (1), domagała się od pozwanego Towarzystwo (...) S.A. zapłaty kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 08 sierpnia 2018 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną przez powódkę w związku ze śmiercią jej syna A. D. oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu według norm prawem przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 4800 zł oraz opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 34 zł.

Uzasadniając żądanie powódka, wskazała że w dniu 05 lipca 2018 roku, doszło do wypadku w miejscowości P., podczas którego kierujący pojazdem C. D. naruszył zasady bezpieczeństwa, w tym przekroczył dozwoloną administracyjnie na tym odcinku drogi prędkość (poruszając się z prędkością 77 km/h – gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h) bez możliwości dokonania manewru obronnego hamowania potracił rowerzystę małoletniego syna powódki A. D., który uległ wypadkowi komunikacyjnemu, w wyniku którego poniósł śmierć na miejscu. Odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku wynika z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, którą sprawca wypadku C. D. zawarł z pozwanym. Powódka wskazała, iż że jej więź z synem była szczególnie silna. A. D., syn powódki, miał w chwili śmierci zaledwie 8 lat, zamieszkiwał z mamą i rodzeństwem, którzy spędzali z nim każdą wolną chwilę. Na skutek śmierci A. D. powódka przeżyła traumę i od tej chwili nie może się pogodzić z myślą, że jej syn nie żyje. Dzień śmierci A. sprawił, że powódka utraciła kogoś niezwykle bliskiego, gdyż chodzi o relacji matki i dziecka, którą zespala miłość, przywiązanie, bliskość, więź emocjonalna – mówi się iż nie ma gorszej tragedii niż strata własnego dziecka.

W. na pozew z dnia 29 lipca 2019 roku, która do Sądu Okręgowego w Poznaniu wpłynęła dnia 31 lipca 2019 roku pozwany Towarzystwo (...) z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości, a także o zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Z treści uzasadnienia wynika, że w dniu zdarzenia kierujący pojazdem C. D. posiadał polisę ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanej.

W uzasadnieniu pozwany zakwestionował żądanie powódki powołując się na dołączony do pozwu akt oskarżenia przeciwko sprawcy wypadku z dnia 5 lipca 2018 roku, w sprawie o sygn. (...) (...), wskazując że w tym postępowaniu powołany został biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Na podstawie sporządzonej opinii, wynika iż bezpośrednią przyczyną wypadku był wyjazd z drogi wewnętrznej na jezdnię drogi powiatowej małoletniego rowerzysty A. D., przed nadjeżdżający z jego lewej strony samochód C. (...). Biegły ustalił jednocześnie, że kierowca pojazdu przyczynił się do zaistniałego wypadku ponieważ jechał z nadmierną prędkością wynoszącą 77 km/h. Biegły ocenił, że gdyby jechał z prędkością dopuszczalną i awaryjnie hamował, to zatrzymałby się przed torem jazdy rowerzysty i uniknął wypadku. Choć kierujący pojazdem naruszył obowiązujące w miejscu wypadku ograniczenie prędkości o tyle sprawcą wypadku był małoletni A. D., który nie zachowując należytej ostrożności przy wjeździe na drogę powiatową, wtargnął pod koła nadjeżdżającego samochodu. Taki przebieg zdarzenia znalazł odzwierciedlenie w wyroku Sądu Rejonowego w W. z dnia 11 lutego 2019 roku, sygn. (...). Wskazano w nim, że kierujący pojazdem C. (...) jedynie przyczynił się do zaistnienia wypadku z dnia 05 lipca 2018 roku i to w sposób nieumyślny. W ocenie pozwanego przyczynienie się zmarłego do zaistniałego wypadku ocenić należy na poziomie co najmniej 60%. Nadto pozwany podniósł, że strona powodowa w żaden sposób nie uprawdopodobniła istnienia swego roszczenia zarówno co do zasady jak i co do wysokości.

Postanowieniem z dnia 12 czerwca 2019 r. sąd zwolnił powódkę od kosztów sądowych w części, a mianowicie powyżej kwoty 500 zł opłaty sądowej od pozwu.

Dnia 25 marca 2022 roku, strona powodowa złożyła pismo procesowe w którym podniosła że zdarzenie z dnia 05.07.2018 roku znacząco wpłynęło na dalsze życie powódki, wyrządziło nieodwracalne zmiany w jej życiu, było i nadal jest źródłem bólu i cierpienia. Powódkę ze zmarłym A. łączyły bardzo silne, adekwatne do rodzaju łączącej ich więzi tj. matka – syn. Krzywdę powódki potęguje fakt, że syn powódki zginął bardzo blisko miejsca zamieszkania. Powódka w wyniku śmierci syna doznała traumy. Śmierć syna była dla powódki wydarzeniem traumatycznym, przerażającym w skutkach i zdestabilizowała jej życie. Zgodnie z Wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 23 kwietnia 2013 roku., sygn. akt I ACa 330/13 – nie można mówić o jednym, obiektywnym, abstrakcyjnie ujmowanym, prawidłowym wzorcu żałoby, do którego należałoby odnosić zachowania i postawy osób, które dochodzą swych roszczeń po śmierci osoby najbliższej. Zdaniem Sądu zastrzeżenia budzi odnośnienie się do zwrot „brak cech patologicznych w przebiegu żałoby” – jako podstawa negocjowania rozmiaru krzywdy po stracie osób najbliższych, bowiem z uwagi na indywidualny charakter spraw o zadośćuczynienie, nie można ustalić, co należałoby uznać za patologię w żałobie. W myśl przepisów art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. lub przepisu art. 446 § 4 k.c. – ocena rozmiaru krzywdy nie polega bowiem na jej porównaniu z abstrakcyjnie ujmowanymi odczuciami członków rodziny, które w sytuacjach typowych żywią oni po śmierci krewnego. Nadto, poczucie krzywdy, ból po stracie osoby najbliższej nie zawsze muszą manifestować trwałym czy długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu czy też przewlekłą żałobą – bowiem decydujący wpływ na powstanie tego rodzaju następstw ma konstrukcja psychiczna danej osoby, jej zdolności adaptacyjne oraz jej sposób na przeżycie żałoby. Bez wątpienia śmierć małoletniego syna A., sprawiła że powódka utraciła kogoś niezwykle bliskiego. Powódka jako matka małoletniego syna, żyje w cieniu tragedii jaka ją spotkała. Miłość, przywiązanie, więź emocjonalna i uczuciowa, poczucie bezpieczeństwa, radość, stabilność i wsparcie, które istniały pomiędzy stroną powodową a zmarłym, stanowią w ocenie strony powodowej dobra, których wartości nie sposób przecenić. Powódka nie mogła spodziewać się nagłej śmierci swojego dziecka, a dodatkowy ból jest potęgowany właśnie przez ten fakt że zmarły syn był bardzo młodym dzieckiem i miał całe życie przed sobą.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 5 lipca 2018 roku w miejscowości P. C. D. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki C. (...) nr rej. (...) poruszał się obszarze zabudowanym z prędkością 77km/h, tj. przekraczającą prędkość dopuszczalną i przyczynił się w tym samym do zaistnienia wypadu drogowego w przebiegu którego kierowany przez niego samochód, pozbawiony w wyniku nadmiernej prędkości możliwości

uniknięcia zderzenia i wykonania skutecznego obronnego manewru hamowania, potrącił małoletniego rowerzystę A. D., który poniósł śmierć na miejscu zdarzenia.

Okoliczności bezsporne, nadto dowód:

- dokumenty zgromadzone w aktach sprawy sygn. (...) SR w W., w szczególności:

- Wyrok SR w W. z dnia 11 lutego 2019 roku sygn. (...), k. 17

- częściowo zeznania świadka C. D.

- częściowo zeznania świadka E. G.

Zasadniczą przyczyną wypadku drogowego z dnia 05 lipca 2018 roku było postępowanie małoletniego rowerzysty A. D., który wtargnął przed nadjeżdżający z jego lewej strony samochód C., nie zachowując przy tym szczególnej ostrożności podczas włączania się do ruchu i nie ustępując pierwszeństwa przejazdu pojazdowi kierowanemu przez C. D., zachowaniem tym stwarzając stan bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W wyniku urazu wielonarządowego doznanego wskutek wypadku małoletni rowerzysta A. D., pomimo podjęcia akcji reanimacyjnej, zmarł na miejscu wypadku. Jednocześnie kierowca samochodu C. jadąc z prędkością znacznie przekraczającą prędkość administracyjnie dopuszczalną, w sytuacji wytworzonej przez rowerzystę pozbawił się możliwości uniknięcia wypadku, czym przyczynił się do jego zaistnienia.

Okoliczności bezsporne, nadto dowód:

- opinia biegłego sądowego z dziedziny kryminalistyczno-technicznej rekonstrukcji wypadków drogowych k. 110-130,

- opinia uzupełniająca k. 161-165;

W chwili śmierci małoletni A. D. miał 8 lat i uczęszczał do szkoły podstawowej w P.. Małoletni wraz z dwójką młodszego rodzeństwa J. i N. oraz matką A. R. (1) i jej rodzicami W. R. i A. R. (2) od zawsze zamieszkiwali wspólnie w mieszkaniu o pow. 72m² znajdującym się w bloku położonym w P.. A. R. (1) pracowała zawodowo w Zakładzie (...) w K., przy czym pracę świadczyła zawsze na ranną zmianę tj. w godzinach od 6:00 do 14:00. Ojciec chłopca nie utrzymywał z nim kontaktów, a jego rolę w życiu zastępował mu dziadek, z którym małoletni był bardzo związany. A. często spał z dziadkiem w jednym pokoju. Nadto w czasie gdy matka małoletniego przebywała w pracy to głównie W. R. opiekował się A., szykował mu posiłki, zawoził go do i odbierał ze szkoły, pomagał mu przy lekcjach, bawił się z nim i chodził na spacer. Ojciec matki małoletniego opiekował się także młodszymi dziećmi A. R. (1). A. lubił spędzać czas z bratem J. i siostrą N., bawił się z nimi w domu oraz na dworze, rysował i chodził z nimi oraz z matką na wspólne spacer. Miał też swoich kolegów, z którymi często spędzał czas poza domem. Lubił również obserwować gospodarzy podczas prac na pobliskich polach uprawnych i tam spędzać swój czas. W okresie około 6 miesięcy przed śmiercią małoletniego A. R. (3) przebywała w domu na zwolnieniu chorobowym. W tym czasie to głównie ona opiekowała się synem, przygotowywała mu posiłki, szykowała go do szkoły i obrabiała z nim lekcje.

dowód:

- zaświadczenie o zatrudnieniu i wysokości wynagrodzenia k. 32-33,

- zeznania powódki A. R. (1)

W dniu wypadku była w domu, przybiegła do niej sąsiadka. Zobaczyła syna w ciężkim stanie leżącego na ulicy. Dziecko było reanimowane 2 godziny, jednakże zmarło. Po śmierci syna powódka zażywała leki, nie była w stanie opiekować się domem i dziećmi. Pomagała jej rodzina. Sama załatwiała formalności związane z pochówkiem syna. Z opinii sądowej psychiatryczno-psychologicznej autorstwa psychiatry K. Z. (1) i psychologa J. K. z dnia 4 kwietnia 2021 r. wynika, że powódkę ze zmarłym synem łączyła więź emocjonalna pozbawiona elementów szczególnej bliskości. Najbliższa

wież łączyła chłopca z dziadkiem. Powódka prawidłowo przeszła i zakończyła okres żałoby pozbawiony cech patologii, który trwał 12 miesięcy. Śmierć syna nie pozostawiła u powódki żadnych skutków w postaci urazu psychicznego, bądź zaburzeń w rozwoju osobowości, stąd nie odniosła ona trwałego, bądź długotrwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Fakt śmierci syna pozostaje w psychice powódki zintegrowany z wieloma innymi doświadczeniami i nie ma żadnego wpływu na jej obecny stan psychiczny.

Dowód: dokumentacja historii choroby powódki – k. 202-207, opinia sądowa psychiatryczno- psychologiczna – k. 239-247

Dnia 3 sierpnia 2018 roku, odbyło się postępowanie wyjaśniające celem ustalenia więzi, zmarłego małoletniego dziecka z jego matką A. R. (1). Niezwłocznie po otrzymaniu zlecenia, pracownik ubezpieczyciela umówił się na spotkanie z matką zmarłego dziecka. Spotkanie odbyło się w mieszkaniu matki. W trakcie spotkania matka oświadczyła że mieszka ze swoimi rodzicami i dwójką swoich nieletnich dzieci – córką N. lat 6, oraz synem K. lat 3, z rodziną prowadzi wspólne gospodarstwo domowe, rodzice matki są na emeryturze a brat pracuje. Matka oświadczyła że od 6 miesięcy przebywa na zwolnieniu lekarskim i z tego tytułu uzyskuje dochody w wysokości 1300 zł. Wskazała że dzieci wychowuje sama, z dużą pomocą ze strony jej ojca. Jak wynika z rozmowy każde dziecko ma innego ojca, z tym że żaden z ojców nie interesuje się losem swojego dziecka. Ojciec zmarłego A. nie utrzymuje z nim kontaktu, jest pozbawiony praw rodzicielskich. A. R. (1) wskazuje na duże zaangażowanie jej ojca –w wychowaniu i w opiece nad jej zmarłym synem A.. A. R. (1) nie potrafiła odpowiedzieć na pytanie jak spędzała czas z synem, wymieniła jednak jego zainteresowania lubił konie i traktory. Z jednej strony matka dziecka wskazuje że zmarły syn A. był kochanym dzieckiem i pomagał w opiece nad młodszym rodzeństwem i że lubił się z nimi bawić. Opisując zmarłego wymienia że był spokojnym i ułożonym dzieckiem i że nigdy nie miała z nim problemów. Opisując dzień wypadku powódka wskazała że syn tego dnia jeździł na rowerze wokół bloku a ona sama była wówczas w mieszkaniu, o wypadku dowiedziała się od sąsiadki która ją poinformowała że jej syn został potrącony przez samochód. A. R. (1), wybiegła z domu a jej syn leżał na ulicy, po około godzinie od zdarzenia przyjechało pogotowie, a następnie zakład (...). Syn powódki jest pochowany w P. – ta sama miejscowość w której powódka na co dzień mieszka, a dokładnie to - 50 metrów od domu, powódka wskazała że chodzi na cmentarz wraz ze swoim ojcem nawet dwa razy dziennie. Powódka nie leczyla się w poradni zdrowia psychicznego i nie uczęszczała do psychologa.

Prowadząca spotkanie A. S. stwierdziła, że mieszkanie było bardzo brudne, zaniedbane i brzydko pachnące. Powódka nie miała żadnego zdjęcia dziecka, nie potrafiła podać daty jego pogrzebu, a o zdarzeniu wypowiadała się bez emocji.

Następnie A. S. udała się z powódką na grób małoletniego. Na grobie panował bałagan, nadal leżały na nim wiązanki z dnia pogrzebu, nikt nie uprzętał też wypalonych zniczy.

A. S. przeprowadziła też wywiad u sołtysa wsi P. E. S.. Sołtys powiedziała, że rodzina powódki jest rodziną patologiczną, a dzieci w tej rodzinie wychowują się same. W rodzinie powódki często dochodzi do awantur. Sąsiedzi powódki również negatywnie wypowiedzieli się o powódce i sposobie, w jaki zajmuje się dziećmi.

Po przeprowadzonym postępowaniu pracownik ubezpieczyciela stwierdził, że u powódki nie widać żadnych oznak żałoby i zasugerowała odmowę przyznania wynagrodzenia.

dowód: raport w celu ustalenia więzi k 64-66

Powódka zgłosiła się do (...) w W. do dr M. M. (1). U powódki zdiagnozowano zaburzenia adaptacyjne i zapisano leki. Powódka kontynuuje leczenie psychiatryczne.

Dowód: dokumentacja historii choroby powódki – k. 202-207, opinia sądowa psychiatryczno- psychologiczna – k. 239-247

Dnia 10 listopada 2021 r. Sad rejonowy w W. w sprawie (...)w sprawie z powództwa małoletnich J. R. i N. M. oraz W. R. przeciwko (...) SA o zapłatę zasądził na rzecz małoletniego rodzeństwa zadośćuczynienie w wysokości po 10 000 zł,

a na rzecz dziadka małoletniego kwotę 6 000 zł. W uzasadnieniu sąd wskazał, że wysokość zadośćuczynienia wynosi odpowiednio po 25 000 zł w stosunku do rodzeństwa zmarłego i 15 000 zł w stosunku do dziadka. Ze względu jednak na przyczynienie małoletniego do zaistnienia wypadku rzędu 60 % kwota ww. zadośćuczynień została odpowiednio obniżona.

Okoliczność bezsporna.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyżej wskazanych dowodów.

Dokumenty zgromadzone w sprawie są prawdziwe i nie budzą wątpliwości. Brak jest zatem racjonalnych przesłanek aby je kwestionować z urzędu.

Za przydatną dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd uznał opinię biegłego sądowego z dziedziny kryminalistyczno-technicznej rekonstrukcji wypadków drogowych inż. K. Z. (2) z dnia 31 stycznia 2020 roku. Zdaniem Sądu opinia ta została sporządzona w sposób rzetelny i wnikliwy, przez kompetentny podmiot dysponujący odpowiednią wiedzą specjalistyczną oraz doświadczeniem zawodowym. Opinia ta była jasna, profesjonalna oraz pozbawiona wewnętrznych sprzeczności. Opinia została uzupełniona dnia 20 lutego 2020 roku. W opinii uzupełniającej biegły podtrzymał opinie główną i wyjaśnił szczegółowo wszelkie wątpliwości i zastrzeżenia zgłaszane przez pełnomocnika pozwanego. Co więcej żadna z opinii nie została skutecznie zakwestionowana przez żadną ze stron, ani też żadna ze stron nie wniosła o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego.

Równie przydatna i wiarygodna okazała się opinia psychiatryczno – psychologiczna autorstwa psychiatry K. Z. (1) i psychologa klinicznego J. K.. Opinia była rzetelna i profesjonalna, a także sporządzona przez biegłych dysponujących wieloletnim doświadczeniem w diagnozowaniu stanu psychicznego i emocjonalnego stron. Na podstawie ww. opinii sąd ustalił jakie skutki w sferze psychicznej i emocjonalnej spowodowała tragiczna śmierć syna powódki. Powódka, poza głośnym stwierdzeniem, że biegli byli do niej uprzedzeni i negatywnie nastawieni nie przedstawiła żadnych argumentów, które byłyby w stanie podważyć słuszność wniosków opinii, a tym bardziej doprowadzić do zlecenia sporządzenia opinii innym biegłym. Jak wynika z treści opinii to powódka próbowała manipulować wynikami testu w kierunku przyznawania się do poważnej psychopatologii. Powódka usiłowała symulować poważne następstwa psychiczne, jakie zaszły u niej na skutek śmierci syna, jednakże czyniła to w sposób oczywisty i nieudolny, czym jedynie potwierdziła słuszność wniosków opinii.

Zeznania świadka E. S.- sołtysa wsi P., okazały się wiedzą pochodzącą z zaskłania. Na większość pytań świadek nie udzielił odpowiedzi zasłaniając się niewiedzą. Zeznania świadka były zachowawcze, wybiórcze i nieprzydatne do ustalenia stanu faktycznego.

Postanowieniem z dnia 31 grudnia 2021 r. na podstawie art. 235²§ 1 pkt 2 kpc sąd pominął dowód z przesłuchania świadka A. S..

Podczas rozprawy z dnia 16 grudnia 2020 roku, powódka A. R. (1) zeznała że jej zmarły syn A. był jej najstarszym dzieckiem, że nigdy nie miała z nim problemów i że nigdy wcześniej nie zdarzyło się żeby wyjechał rowerem na ulicę. Powódka przyznała że syn wymagał opieki, ale zdarzało się że jeździł z kolegami wokół bloku. Przed wypadkiem powódka miała zwolnienie lekarskie od ortopedy, po śmierci syna nie miała już zwolnienia od ortopedy ale od lekarza psychiatry, z tym że nie pamięta do kiedy było ono wystawione. Powódka cały czas korzysta z pomocy lekarza psychiatry wskazując na osobę Dr M. do której to chodzi raz na 2 miesiące. Powódka wskazuje że regularnie zażywa leki uspokajające, jedną dawkę na dzień i drugą na noc, leki mają na celu zapewnić normalne funkcjonowanie w ciągu dnia i rozwiązać problemy z zasypianiem. Matka wskazuje że nie może pogodzić się ze stratą swojego dziecka. Jej zmarły syn chodził do II klasy podstawówki, oraz że ma jeszcze dwójkę dzieci. Powódka wskazała że nie pracuje, otrzymuje zasiłek z urzędu pracy, jest zarejestrowana jako bezrobotna. Na dochód rodziny składa się 1000 zł świadczenia z tytułu 500+, 1000 zł alimentów oraz zasiłek dla bezrobotnych w kwocie 800 zł. Powódka wskazała że miała bardzo dobre relacje z synem, wspomina A. jako grzeczne i lubiane dziecko. Powódka spędzała z synem czas, chodziła z nim na spacer i że razem wyjeżdżali. Matka bardzo ciężko przeżyła okres bezpośrednio po śmierci syna, była na lekach. Była

w tak złym stanie że nie dawała rady z obowiązkami domowymi i nie dawała rady zajmować się dziećmi. Matka mówi że przeszła przez okres żałoby ale że strata A. zawsze będzie w jej sercu i domu. Codziennie wspomina syna, 3 razy dziennie chodzi na grób, mówi że zostawiła sobie po synu pamiątki, zdjęcia, zabawki, rozmyśla o tym jakby to było gdyby żył. Pamięta że syn zawsze jej pomagał, był bardzo kochanym dzieckiem, mówi że mogłaby liczyć na jego pomoc w przyszłości. Obecnie stara się zajmować domem i dziećmi.

Powódka zeznała że zajmowała się synem A., wraz ze swoim ojcem czyli dziadkiem A.. Powódka pracowała w godzinach od 6:00 do 14:00 w tym czasie dziećmi zajmowali się dziadkowie, po pracy powódka odrabiała lekcje z A., przygotowywała mu ubrania, dzieci miały pokój razem z matką, ale A. spał często razem z dziadkiem. Przed wypadkiem matka nie leczyła się u psychiatry, nie korzystała ze środków uspokajających, cmentarz jest bardzo blisko od domu, 10 minut drogi pieszo, od momentu wypadku powódka leczy się w poradni przy ulicy (...) w W.. Ojciec dziecka nie miał kontaktu ze zmarłym synem A., matka wychowywała go sama.

Zeznania powódki A. R. (1) Sąd ocenił jako wiarygodne jedynie w zakresie faktów, które były potwierdzone dokumentami lub wiarygodnymi zeznaniami świadków. Powódka zeznała, że troskliwie opiekowała się synem oraz że był dzieckiem dopilnowanym. Tymczasem z wywiadu przeprowadzonego przez pracownika pozwanego A. S. w miejscu zamieszkania powódki wynika, że A. od najmłodszych lat przebywał bez opieki przy ruchliwej drodze, a dzieci powódki praktycznie „chowały się same”. Poza tym nieprawdziwe są twierdzenia powódki jakoby odwiedzała grób syna trzy razy dziennie. Z dokumentu w postaci Raportu z postępowania wyjaśniającego z dnia 3 sierpnia 2018 r. wynika, że grób dziecka jest zaniedbany i nie sprzątnięty od dnia pogrzebu. Sąd zdaje sobie sprawę, że powódka może nie mieć środków na zakup zniczy czy kwiatów, lecz pozostawianie na grobie wypalonych zniczy i ogólny bałagan świadczą o tym, że powódka nie przebywa na cmentarzu wbrew swoim twierdzeniom. Jeśli chodzi o przeżycia powódki to nie poddają się one weryfikacji w kategorii prawdomówności, niemniej z uwagi na treść opinii biegłych psychiatry i psychologa Sąd uznał, że powódka starała się przedstawić swój stan psychiczny po śmierci syna jako dużo gorszy niż w rzeczywistości. Podobnie powódka podejmowała próbę manipulowania wynikami testu psychologicznego w czasie badania u biegłych w taki sposób, by z badań wyszło, iż jej stan jest psychopatologiczny. Pracownik ubezpieczyciela A. S. zeznała, że po powódce nie było widać żadnych oznak żałoby, a rozmawiała z nią niespełna miesiąc po śmierci syna.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo okazało się częściowo zasadne.

W niniejszej sprawie nie budziły wątpliwości takie okoliczności jak ;

- wypadek komunikacyjny w dniu 5 lipca 2018 roku, w P., w trakcie którego kierujący pojazdem marki C. (...) nr rej. (...) C. D. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że poruszał się w obszarze zabudowanym z prędkością 77km/h tj. przekraczającą prędkość dopuszczalną i przyczynił się tym samym do zaistnienia wypadku drogowego w przebiegu którego kierowany przez niego samochód, pozbawiony w wyniku nadmiernej prędkości możliwości uniknięcia zderzenia i wykonania skutecznego obronnego manewru hamowania, potracił małoletniego rowerzystę A. D., który poniósł śmierć na miejscu zdarzenia;

- śmierć syna strony powodowej A. D. na miejscu wypadku,

Powódka domagała się zasądzenia od pozwanego zadośćuczynienia pieniężnego w wysokości 100.000 zł w związku ze śmiercią jej syna.

W myśl art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. z dnia 8 lutego 2013 r., Dz. U. z 2013 r., poz. 392), ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem

mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Jak stanowi natomiast art. 36 ust. 1 tej ustawy, odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym.

Zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Zgodnie z treścią art. 446 § 4 k.c. Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Dobrem osobistym podlegającym ochronie na gruncie cytowanego przepisu jest więź rodzinna. Jak słusznie przyjmuje się w orzecznictwie, przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c. ma na celu zrekomensowanie krzywdy za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby [...] kompensata za ból spowodowany pozbawieniem możliwości dalszego życia członka rodziny, który pozostał przy życiu, z bliskim zmarłym członkiem rodziny, czyli jego celem jest kompensata doznanej krzywdy, a zatem złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji życiowej (por. wyrok SA w Łodzi z 8 marca 2013 r., I ACa 1239/12). Zadośćuczynienie służy kompensacie krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości, uczuciowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia. Przy ustalaniu rozmiaru cierpienia w sytuacji śmierci osoby bliskiej powinny być zatem uwzględniane: rozmiar cierpienia fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, dramatyzm negatywnych doznań, poczucie osamotnienia i pustki, rodzaj i natężenie więzi uczuciowych między powodem a zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, występowanie zaburzeń psychicznych lub somatycznych po utracie osoby bliskiej, w tym ewentualne leczenie traumy, stopień i tempo asymilacji do zmienionych warunków, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 stycznia 2013 r. I ACa 714/12). Zadośćuczynienie ma więc zmniejszyć odczuwaną subiektywnie przez uprawnionego krzywdę, poczucie straty bliskiej mu osoby, utratę jej wsparcia i opieki.

W judykaturze wypowiedziano również słuszny pogląd, iż jeżeli poszkodowany, który przyczynił się do powstania szkody, następnie zmarł, a odszkodowania dochodzą osoby uprawnione jako poszkodowane pośrednio, przyczynienie się zmarłego powoduje zmniejszenie odszkodowania dla tych osób na podstawie art. 362 k.c. (tak SA w Łodzi w wyr.: z 28.1.2014 r., I ACa 940/13, L.; z 30.1.2014 r., I ACa 995/13, L.; z 29.7.2014 r., I ACa 156/14, L.). Zgodnie z tym unormowaniem, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Nadto wskazać należy, że w myśl słusznego poglądu Sądu Najwyższego zawartego w uchwale z dnia 11 kwietnia 2019 roku, sygn. III CZP 105/18 ((...) 2020 nr2, poz. 18, str. 43) sąd dzieląc zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, odnosi się do żądania pozwu i odpowiednio zmniejsza zasądzone zadośćuczynienie, obowiązany jest jednak uwzględnić ograniczenie roszczenia z tej przyczyny, wskazane w podstawie faktycznej powództwa (...). Opowiedzieć się zatem należy za przyjęciem, że powód może objąć żądaniem zasądzenia kwotę niższą od kwoty kompensującej pełną szkodę niemajątkową, każdorazowo jednak powinien poszerzyć podstawę faktyczną powództwa o wyjaśnienie wprost lub pośrednio sposobu wyliczenia zadośćuczynienia, zgłosić twierdzenie że przysługuje mu roszczenie o zaspokojenie szkody w wyższym zakresie oraz podać przyczyny jego ograniczenia. Muszą mieć one jednak charakter materialno-prawny (jak przyczynienie, częściowe wygaśnięcie na skutek zaspokojenia, rezygnacja z części roszczenia, zrzeczenie się roszczenia), a nie procesowy lub ekonomiczny. Granice przedmiotu sporu wyznaczone żądaniem i takim uzasadnieniem pozwu stanowią podstawę oszacowania i umożliwiają sądowi odpowiednio bądź uwzględnienie wskazanych twierdzeń i ograniczeń bądź, w wypadku uznania ich za bezpodstawne lub niedostateczne, pominięcie i dokonanie oceny zasadności powództwa przy zastosowaniu przesłanek zakreślonych art. 446 § 4 k.c. i art. 362 k.c. skutkujących „odpowiednim” obniżeniem dochodzonej kwoty. Powyższej reguły znalazły swoje odzwierciedlenie przy ustalaniu przez Sąd Okręgowy należnej powódce kwoty z tytułu odpowiedniego zadośćuczynienia za krzywdę. Sposób wyliczenia tego zadośćuczynienia przedstawiono w dalszej części uzasadnienia.

W niniejszej sprawie Sąd zważył, że prawomocnym wyrokiem z dnia 11 lutego 2019 roku sygn. (...) Sąd Rejonowy w W. stwierdził, że w dniu 05 lipca 2018 roku w miejscowości P. C. D. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki C. (...) nr rej. (...) poruszał się w obszarze zabudowanym z prędkością 77 km/h, tj. przekraczającą prędkość dopuszczalną i przyczynił się tym samym do zaistnienia wypadku drogowego w przebiegu którego kierowany przez niego samochód, pozbawiony w wyniku nadmiernej prędkości możliwości uniknięcia zderzenia i wykonania skutecznego obronnego manewru hamowania, potracił małoletniego rowerzystę A. D., który poniósł śmierć na miejscu zdarzenia, w efekcie uznając C. D. za winnego popełnienia czynu stanowiącego przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. z tą tylko zmianą, że ustalił, iż przyczynił się on do spowodowania nieumyślnie wypadku wskutek umyślnego naruszenia zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, kierując samochodem w obszarze zabudowanym z prędkością administracyjnie niedopuszczalną i niezapewniającą panowania nad pojazdem – i za to na podstawie art. 177 § 2 k.k. wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 §1 i § 2 k.k. oraz art. 70 § 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres 2 lat. Co więcej w toku tamtego postępowania Sąd ustalił, że gdyby C. D. poruszał się z dopuszczalną na tym terenie prędkością tj. 50 km/h, to uniknąłby potrącenia małoletniego A. D.. Skoro zaś w dniu zdarzenia C. D. był objętym obowiązkowym ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem posiadanego przez niego pojazdu w firmie pozwanej oczywiście było, że pozwana posiadała legitymację bierną w niniejszym procesie.

Również nie budziło wątpliwości Sądu, że A. R. (1) – należy do grona osób najbliższych dla zmarłego małoletniego A. D. w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. jak bowiem ustalono w toku postępowania A. R. (1) - jest matką małoletniego.

W tej sytuacji możliwość dochodzenia od pozwanego ubezpieczyciela zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych – prawa do życia w rodzinie – na skutek śmierci osoby bliskiej nie budzi wątpliwości Sądu.

Na skutek śmierci A. D. doszło bowiem do przedwczesnego zerwania więzi rodzinnych łączących zmarłego z powódką. Wobec powyższego zgłoszone przez powódkę żądanie zasądzenia zadośćuczynienia zasługiwało na uwzględnienie co do zasady.

Przystępując do ustalenia wysokości należnego powódce zadośćuczynienia w pierwszej kolejności odnieść się należało do ciężaru gatunkowego naruszonego dobra osobistego powódki. Oceniając ciężar gatunkowy tego dobra w porównaniu z innymi uznać należało, że jego naruszenie stanowi daleko większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innych dóbr osobistych, a jego skutki rozciągają się na całe dalsze życie, są nieodwracalne.

Przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia należnego powódce, w pierwszej kolejności na uwadze mieć należało bliskość relacji łączącej powódkę ze zmarłym. Powódka była matką zmarłego A. D.. Łączyły ich zatem najbliższe więzy pokrewieństwa. Oczywiście jest przy tym, że więzi łączące dzieci z rodzicami, zazwyczaj są bardzo silne, a strata dziecka – bolesną krzywdą dotykającą rodziców – a w tym przypadku wyłącznie matkę, gdyż ojciec dziecka nie interesował się synem i nie brał udziału w jego życiu, wychowaniu, opiece.

W niniejszej sprawie więzi łączące powódkę ze zmarłym synem nie były silne. A. był związany emocjonalnie z matką – była jego jedynym rodzicem, jego ojciec nie interesował się jego losem i życiem. Niemniej bardziej znaczącą emocjonalnie dla chłopca osobą był jego dziadek, z którym spędzał najwięcej czasu. A. był zdrowym, prawidłowo rozwijającym się dzieckiem, jego pasją były konie, rowery, traktory. W dniu wypadku małoletni jeździł na rowerze który dostał od dziadka – zginął pod własnym domem. Dodatkową traumą dla powódki był fakt, że to ona znalazła syna po wypadku.

Wskazać również należy, że śmierć osoby bliskiej w wyniku wypadku jest zawsze przedwczesna w tym znaczeniu, że w normalnym toku rzeczy (tj. w przypadku niezastąpienia wypadku) osoba bliska żyłaby dłużej. Niemniej, przedwczesność śmierci jest dużo bardziej zauważalna i odczuwalna w przypadku, gdy dziecko umiera przed rodzicem. Na uwadze mieć również należało zakres i czas trwania cierpienia powódki.

Śmierć syna, na krótki czas zaburzyła funkcjonowanie powódki, w szczególności pogrążyła ją w smutku i rozpacz. Obniżyła się jakość życia powódki. Powódka brała leki, a także nie była w stanie wykonywać codziennych obowiązków domowych i zajmować się dziećmi. Musiała korzystać z pomocy rodziny. Negatywne przeżycia potęgował fakt, iż wypadek zdarzył się nieopodal domu, w którym mieszkała powódka, wraz z jej zmarłym synem, i pozostałymi dziećmi powódki i jej ojcem - którzy musieli każdego dnia oglądać miejsce, w którym śmierć poniósł jej syn, a dla nich brat oraz wnuczek.

W związku ze śmiercią syna powódka zmuszona była skorzystać z pomocy psychiatry, przez dłuższy czas stosowała także leki mające łagodzić jej zły stan psychiczny oraz problemy ze snem. Niemniej powódka do psychiatry udała się dopiero trzy miesiące po wypadku. Otrzymała leki, które, jak twierdzi, nie pomagają jej. Pomaga jej natomiast rozmowa z lekarzem. Powódka kontynuuje leczenie do dziś.

Z opinii sądowej psychiatryczno- psychologicznej autorstwa psychiatry K. Z. (1) i psychologa J. K. z dnia 4 kwietnia 2021 r. wynika, że powódkę ze zmarłym synem łączyła więź emocjonalna pozbawiona elementów szczególnej bliskości. Najbliższa więź łączyła chłopca z dziadkiem. Powódka prawidłowo przeszła i zakończyła okres żałoby pozbawiony cech patologii, który trwał 12 miesięcy. Śmierć syna nie pozostawiła u powódki żadnych skutków w postaci urazu psychicznego, bądź zaburzeń w rozwoju osobowości, stąd nie odniosła ona trwałego, bądź długotrwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Fakt śmierci syna pozostaje w psychice powódki zintegrowany z wieloma innymi doświadczeniami i nie ma żadnego wpływu na jej obecny stan psychiczny.

Badając zarzut pozwanego jakoby pokrzywdzony przyczynił się do powstania szkody Sąd miał na uwadze, że zasadniczą przyczyną wypadku drogowego w wyniku którego śmierć poniósł małoletni A. D. było postępowanie samego małoletniego rowerzysty, który wtargnąwszy przed nadjeżdżający z jego lewej strony samochód marki C., nie zachował szczególnej ostrożności podczas włączania się do ruchu i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu pojazdowi kierowanemu przez C. D.. Jak zaś wskazano wcześniej, jeżeli poszkodowany, który przyczynił się do powstania szkody, następnie zmarł, a odszkodowania dochodzą osoby uprawnione jako poszkodowane pośrednio, przyczynienie się zmarłego powoduje zmniejszenie odszkodowania dla tych osób na podstawie art. 362 k.c. W niniejszej sprawie nie można pominąć, że A. D. miał w chwili śmierci 8 lat i wyjechał na ruchliwą drogę rowerem nie będąc należycie pilnowanym przez powódkę, jako jego przedstawiciela ustawowego. Z zeznań świadków wynika, że nie była to pierwsza sytuacja, w której dzieci powódki pozostawały bez opieki w pobliżu drogi. Zgodnie ustawą prawo o ruchu drogowym małoletni do lat 10 nie mogą poruszać się po jezdni bez opieki osoby dorosłej. Nie ulega wątpliwości, że współprzyczynę śmierci syna powódki stanowi brak nadzoru ze strony powódki. Powódka zaniedbując swoje obowiązki związane z czuwaniem nad bezpieczeństwem syna naruszyła zasady ruchu drogowego, a tym samym przyczyniła się do zaistnienia wypadku. Powódka w chwili wypadku była w domu, miała możliwość sprawowania osobistej opieki nad synem.

Nadto zaś pamiętać należy, że rozpatrując zasadność powództwa, Sąd związany jest nie tylko żądaniem pozwu ale i podstawą faktyczną powództwa, rozumianą jako okoliczności faktyczne powoływane przez powoda dla uzasadnienia i wydania wyroku określonej treści. O zakresie rozstrzygnięcia sądu zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje „żądanie” w rozumieniu art. 321 § 1 k.p.c., które należy odnosić zarówno do treści wniosku o zasądzenie jak i do faktów powoływanych na jego uzasadnienie (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1995 r., I CRN 61/95, z dnia 28 kwietnia 1998 r., II CKN 712/97, OSNC 1998, nr 11, poz. 187, z dnia 23 lutego 1999 r., I CKN 252/98, OSNC 1999, nr 9, poz. 152, z dnia 18 marca 2005 r., II CK 556/04, OSNC 2006, nr2, poz. 38, z dnia 19 stycznia 2006 r., IV CK 376/05, MoP 2006, nr 4, z dnia 24 maja 2007 r., V CSK 25/07, OSNC-ZD 2008, nr B, poz. 32, z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 243/08, z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 549/14). Jak zaś wynika z powołanej wcześniej uchwały SN z dnia 11 kwietnia 2019 r. sygn. III CZP 105/18, podstawa faktyczna pozwu powinna być sformułowana i uzupełniona tak by dla Sądu było jasne w jaki sposób strona powodowa dokonała obliczenia żądania wskazanego w pozwie, czy ewentualnie zostało ono już umniejszone, a jeśli tak to z jakich przyczyn i w jaki sposób. W niniejszej sprawie powódka dochodziła od pozwanej zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł. Natomiast podając podstawę faktyczną swego żądania powódka ograniczyła się jedynie do lakonicznego stwierdzenia, że żądana kwota uwzględnia wszystkie okoliczności zdarzenia, a także następstwa wypadku, które trwają

do dnia złożenia pozwu. W ocenie Sądu zapis ten był zbyt ogólny, nie wynikało bowiem z niego jakie konkretnie okoliczności strona powodowała kształtując żądanie pozwu już uwzględniła, ani w jakim zakresie miały one wpływ na wysokość dochodzonego roszczenia. Podstawa faktyczna nie została w tym względzie uzupełniona przez stronę powodową do aż do chwili zamknięcia rozprawy, choć strona powodowała była reprezentowana przez fachowca. Dlatego, kierując się dyrektywami opisanymi w cytowanej wcześniej uchwale SN z dnia 11 kwietnia 2019 roku przyjął, że dochodzone pozwem roszczenie nie stanowi zadośćuczynienia częściowego. Nie wynikało to bowiem wystarczająco jasno z podstawy faktycznej powództwa zaprezentowanego w piśmie inicjującym proces, ani z żadnej wypowiedzi pełnomocnika powódki przedstawionego w toku sprawy.

Z powyższych względów obliczając ostateczną wysokość zadośćuczynienia należnego powódce, Sąd postanowił uznać za odpowiadającą słusznemu zadośćuczynieniu kwotę 50.000 zł. W konsekwencji kwota ta, podległa redukcji z uwagi na okoliczność przyczynienia się A. D. do powstania szkody. Ustalając stopień tego przyczynienia Sąd kierował się opinią biegłego sądowego z dziedziny kryminalistyczno-technicznej rekonstrukcji wypadków drogowych inż. K. Z. (2) z dnia 31 stycznia 2020 roku z której wprost wynika, że zasadniczą przyczyną wypadku drogowego było postępowanie samego małoletniego rowerzysty. Oznaczało to zdaniem Sądu, że główną przyczyną zaistnienia szkody było działanie małoletniego. Innymi słowy, ponosił on większą część odpowiedzialności za skutki zdarzenia. Dlatego poziom przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego do szkody Sąd określił na 60% analogicznie jak uczynił to Sąd Rejonowy wW. w swoim wyroku z dnia 10 listopada 2021 r. w sprawie(...). O taki właśnie procent Sąd pomniejszył zadośćuczynienie należne powódce.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jak stanowi natomiast art. 14 cytowanej wyżej ustawy z dnia 22 maja 2003 roku, zakład ubezpieczeń społecznych wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie (ust. 1). Pozwana dowiedziała się o wypadku najpóźniej w dniu 7 sierpnia 2018 r., to jest w dniu wydania decyzji, zatem zasadne jest domaganie się odsetek od dnia następnego, to jest od 8 sierpnia 2018 r.

Mając na uwadze powyższe zasądzono jak w pkt. 1 wyroku. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone.

Kosztami postępowania Sąd obciążył strony w zakresie przez nie poniesionym na zasadzie określonej w art. 102 kpc. Powódka przegrała proces w 80 %. Sąd uznał, że w przypadku, gdyby obciążył powódkę kosztami należnymi pozwanemu lub Skarbowi Państwa zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie utraciłoby całkowicie swój walor rekompensacyjny. Powódka nie ma bowiem żadnych źródeł dochodów, które mogłyby przeznaczyć na uiszczenie opłat sądowych oraz kosztów postępowania. Dodatkowo powódka, reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, była przekonana o słuszności swoich roszczeń. Z tego względu sąd uznał, że obciążanie powódki kosztami postępowania byłoby sprzeczne z celem procesu oraz zasadami współzycia społecznego.

SSO M. Prusinowska

Sygn. akt XII C 723/19

ZARZĄDZENIE

1. proszę odnotować,
2. odpis uzasadnienia wraz z odpisem wyroku doręczyć pełnomocnikom stron,
wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełn. stron,
3. za 14 dni

P., dnia 16 maja 2022 roku.